



Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi w drugim dniu każdego miesiąca.

Table with subscription rates for 'Czas' in Krakow and for the Austrian Empire. Columns include 'rocznie', 'półrocznie', 'kwartalnie' and 'na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem „Czas“ z Krakowa'.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 26 sierpnia.

Wiadomość o bombardowaniu Dzeddy wywołała w prasie angielskiej dwie sprzeczne opinie. Dzienniki torysowskie jak Morning Herald i Press pochwalają postępowanie gabinetu, twierdząc, iż potrzebna była ta nauka dana ludności arabskiej, że niewolno znie- wazać pawilonów państw chrześcijańskich, nie wolno bezkarnie przelewać krwi, wreszcie dodają, że komendant „Cyklopa“ przy- był w pomoc Sułtanowi dla wymierzenia stósownej kary. Inne dzienniki, a na ich czele Times utrzymują, że gdyby kapitan Pullen był w pierwszej zaraz chwili bom- bardował Dzeddę, byłby się dobrze zasłu- żył krajowi i dowiódł siły charakteru; ale nie pojmują, jakie mógł mieć instrukcje a- by bombardować wtedy, gdy się już odwo- łano do rządu ottomańskiego, gdy ten przy- rzekł zadośćuczynienie, gdy Francja i An- glia wyznaczyły wspólnych komisarzy, gdy wysłannik turecki jechał do Dzeddy ze stós- owną siłą aby wymierzyć sprawiedliwość. Przypominają, że prawo życia i śmierci na- leży wyłącznie do Sułtana, że przeto kaj- manan Namik pasza nie mógł zadośćuczy- nić żądaniu komendanta „Cyklopa“, a p. Pullen bombardując Dzeddę uczynił tylko demonstrację przeciw Namikowi Paszy, w której zapewne padło ofiarą wielu niewin- nych. Nakoniec, że Turcja jako państwo europejskie i niepodległe, będzie miała pra- wo upomnieć się o ten gwałt, i donoszą, że poseł turecki w Londynie udał się już w tym celu do lorda Malmesburego.

Smutną to zaiste jest rzeczą wiedzieć, że pomimo tak długiego doświadczenia, opinia publiczna w Anglii żadnej innej strony u- znać nie chce w kwestyi Wschodniej prócz strony politycznej. A przecież same jej in- teresa handlowe, wymagające uszanowania pawilonów i bezpieczeństwa Chrześcian, zmu- szają ją do postępowania, które dowodzi, że jest coś wyższego jeszcze nad politykę w traktatach zapisaną. Zapewne, że le- piej było bombardować Dzeddę natychmiast, i zapewne kapitan Pullen naganiony ze tego nie uczynił otrzymał instrukcje, aby się postarał błąd swój poprawić. Nauka jak powiada Herald była konieczną. Sułtan pomimo najlepszej chęci uczynić tego nie mógł, dla tego że Sułtan. Nauka na przy- szłość musiała wyjść od chrześcian, trzeba mu było zatem przyjść w pomoc, skoro już tak chce konieczność polityka. Czyż dla tego że rząd turecki obiecał zadośćuczynienie,

którego dać nie mógł, lub dla tego że Fran- cya z Anglią miały razem czuwać nad wy- miarem kary, wypadło zostawić rzeź bez należytego ukarania i spokojnie oczekiwać dopóki się na innych punktach państwa tu- reckiego nie powtórzy? Czy w rzezi ci tyl- ko zawinił co krew przelewają? Nie mówi- my tego pod względem prawnym, czyli kode- ksu, ale pod względem moralnym. W na- szem przekonaniu zawiniła cała ludność w Dzeddah, i nie sądzimy aby bomby ka- pitana Pullen, zresztą bardzo ogłędnie jak się zdaje rzucane, mogły być niewinnych dosięgnąć.

Zresztą bądź jak bądź bombardowanie Dzeddy, które zapewne ścisłą polityką u- sprawiedliwić się nie da, dowodzi najlepiej, że słusznie powtarzamy ciągle, iż w kwestyi wschodniej strona religijna, chrześcijańska, moralna, wyższa jest nad wszystkie polity- czne względy. Natura rzeczy gorzej ona po- nad wszystkie inne. Na nic się nie przyda- dą wszelkie rozumowania, sama Anglia nawet postępować musi w kwestyi wscho- dniej nie według polityki, ale według tego co wymaga konieczność, bo przecież Anglia jest chrześcijańskim państwem, a handel jej pomimo całego swego kosmopolityzmu, pod chrześcijańską żeglugę banderą. Sprawa chry- styanizmu na Wschodzie, pomimo wszelkich traktatów i konferencyj, zawsze w końcu bę- dzie silniejsza aniżeli zasada ogłaszająca Turcję państwem europejskim i warująca jej niepodległość i nietykalność.

Korespondencya Czasu

Lwów 23 sierpnia.

(z) Wiadomość o narodzeniu Cesarzowiczki na- stępcy tronu ogłoszili wczoraj o godzinie siódmej z rana miastu naszemu działa z cytadeli i chorąg- wie ze szczytu wieży ratuszowej powiewające. Równocześnie trzy muzyki wojskowe odegrały przed głównym odwachem na rynku radośne hy- mny i wieść tę po wszystkich ulicach miasta roz- niesły. O godzinie dziewiątej odśpiewano w kate- drze uroczyste Te Deum w obecności wszystkich władz wojskowych i cywilnych, a załoga wojsko- wa pod bronią otaczała kościół słuchając naboże- stwa. Wieczorem uilluminowano całe miasto. O go- dzinie w pół do dziewiątej muzyki wojskowe ze- brane znowu przed głównym odwachem odegrały przy świetle pochodni, w obec tłumów ludu cały rynek zalegających hymn: „Boże! zachowaj Cesa- rza,“ poczem późno w noc przeciągały po oświe- tlonych ulicach odgrywając wesołe marsze. W cią- gu muzyki oświetlono cały rynek różnokolorowe- mi ogniami bengalskimi. Na balkonach ratusza jaśniały wielkie obrazy w przezroczach, wyobra- żające cyfry Naj. Państwa, otoczone różami i lau- rami, a po bokach bóstwa mitologiczne jedne trzy-

mały wieńce z róż i gałęzie oliwne, obapywały cyfrę różami, a inne znów dęły w puzany. Nad tem unosił się czarny dwugłowy orzeł z koroną cesarską, trzymając w szponach wawrzynowe i ró- żane wieńce. Najpiękniejsze jednak wrażenie czy- niło oświetlenie gzymsów ratuszowych strugą je- dnostajną światła i oświetlenie wieży, na której kruczganek i sam szczyt w gotycki sposób szocer- biony, jaśniały strumieniami światła różnokoloro- wego. Niemniej pięknie oświetloną była przechadz- ka na wałach. U wstępu z każdej strony gorzały piramidy światła, a wzdłuż wałów płonące co kil- kadziesiąt kroków łuki ogniste, pięknie się wy- dawały ocienione gałęzmi przybocznych drzew. Trzy studnie na placu Ferdynanda, Gołuchow- skich i przed generalną komendą armii były ar- chitektonicznie przyozdobione i oświetlone. Przy pierwszej błyszczała piramida światła wysoko się wznosząca. Nad drugą wznosiła się w ogniu go- rejąca świątynia. Studnia przed generalną komen- dą przypominała kształtem chińskie altany. W za- kładzie nar. im. Ossolińskich ustawiono przezro- cze, wyobrażające na tle ciemnym gwiazdę, w mi- gotnem brylantowym świetle błyskającą, u spodu czterowiersz. W nowej bożnicy żydowskiej nad frontonem, architektonicznie w łuki światła przy- ozdobionym, ustawiono przezroczce na którym wiersz stósowny z biblii w języku hebrajskim i nie- mieckim czytać można było. Więcej obrazów nie widzieliśmy nigdzie. Kasyno wywiesiło nad balko- nem swoim chorągwie czarno-żółte, biało-niebie- skie i czerwono-białe, przytem balkon ubrany w duże rozkwitłe oleandry, obłany był wzdłuż gzymsów podwójną strugą światła. Przed pomie- szkaniem JW. Wiceprezydenta Kalchberga i na placu Gołuchowskich paliły się do późna bengal- skie ognie. Ogród Alfreda hr. Potockiego, pięknie był ozdobiony w przyćmione, różnokolorowe świa- tła, malowniczo wśród drzew ogrodowych migające, a piękniejszy nad ogrodowe światła i ognie ben- galskie, księżyc w pełni roztaczał swe srebrne światło nad miastem, którego ulice długo po pół- noccy roły się tłumami przechodzących się osób. Oprócz stypendjów przez magistrat tutejszy usta- nowionych i darów przeznaczonych z kasy miej- skię dla instytucyj dobroczynnych, o czem w je- dnym z poprzednich listów już doniosłem, we- zwaną została publiczność do zrobienia dobrowol- nych składek dla tych ubogich, którzy ucieszeni nę- dzą, nie mogąc podołać pracy, nie chcą jednak ręki wyciągać po jałmużnę. Składka ta do której sam magistrat przyczynił się datkiem 300 złr. mk. wynosi już przeszło 1000 złr. i w tych dniach stósownie do swego przeznaczenia rozdzieloną zo- stanie pomiędzy ubogich, których listę polecono wójtom okręgowym sporządzić.

Gmina zaś izraelska ze swej strony ustanowiła jedno stypendjum 120 złr. mk. dla uboższego uc- znia szkoły realnej wyznania Mojżeszowego.

Poznań 22 sierpnia.

λ. Słychać, że sejm prowincjonalny zwołane dopiero zostaną w listopadzie. Tymczasem kończą się wybory na deputowanych po właściwych po- wiatach. W Pleszewskim obrany został p. J. Mo- rawski, zastępcą pierwszym p. Fr. Zychliński, drugim p. J. Lipski. Głosujących było 21. Z tych, 8 niemieckich właścicieli i dwóch polskich dało

głos hr. Taczanowskiemu, 11 zaś polskich p. Mo- rawskiemu. Kilku polskich właścicieli nie stawilo się na wybory.

Nie podpada wątpliwości, że rząd pruski w o- statnich czasach protegował przedewszystkiem przemysł, powodowany zapewne myślą samodziel- ności naprzeciw targom angielskim. W ogóle zaś kapitały wszelkie rzuciły się na spekulacje. Dziś zdaje się zaszło przesilenie o tyle, że gdy hipoteka jest pewna, znaleźć można już pieniądze na nią. Wiem przynajmniej w ostatnich czasach kilka przykładów zaciągnięcia znacznych wierzy- telności hipotecyjnych.

Patrząc się na wzrost rolnictwa w Poznańskim, nie od rzeczy przypomnieć, jakimi drogami do- szliśmy do niej. Już to nasamprzód bory znikły w trzech czwartych częściach z powierzchni, po- tem pożyczki dwie dawnego instytutu kredytowe- go, to jest pożyczka z r. 1822 i pożyczka z r. 1840, wreszcie renty, pochodzące z czynszów wło- ściańskich. Doliczycie do tego można poniekąd i kapitały odziedziczone bądź w gotówiznie, bądź poniekąd i w srebrach. Dziś zaś wyczekujemy no- wej pożyczki kredytowej.

Do dat statystycznych, podanych wam w liście z 19go, dodam jeszcze kilka ogólnych. Dobra szlachecka w Prusach całych wynosi mniej wię- ciej 24,000,000 morgów. Dóbr samych jest 12,000, Z tych należy do tak zwanej utwierdzonej wła- sności tylko 1838. Na Księstwo ile przypada, już doniosłem. Wsi zaś w Księstwie mamy około pół siodma tysiąca.

Przy kopaniu ogrodów w miasteczku Zninie, wydobyte zostały — jak się dowiadujemy — różne starożytności, między innymi i monety. Zapewne komisya archeologiczna naszego towarzystwa przy- jąłoby nauk zajmie się sprawdzeniem tego. Znin, dziś licha miłościna, kiedyś w dość kwitnącym był stanie, a już w 12tym wieku należał do rządu miast, otoczonych murem. Pod Zninem to urodził się Klemens Janicki i dwaj Śniadeccy. W starej rezydencji biskupów warmińskich, w Heilsbergu, odnowionej ze składek duchowieństwa, urządził się klasztor dla Sióstr Miłosierdzia, a zarządem ochroną na większą skalę.

Książę Sulkowski, jest — ile wiemy — trzecim z Polaków Księstwa Poznańskiego, obdarzonych orderami przez Stolicę Apostolską. Drugi dwaj są: Książę Bogusław Radziwiłł i hr. Garczyński, były dziedzic Zbąszczyńska.

Berlin 24 sierpnia.

† Królowa Wiktorya przybyła wczoraj z całym dworem po raz trzeci do Berlina. Celem tej wi- zyty było poznanie zewnętrznej jego fizyonomii. Całe towarzystwo przejeżdżało się po mieście, ni- gdzie nie wysiadając, w wszystkich kierunkach przez trzy przeszło godziny. Obejrzano wszystkie piękniejsze i znaczniejsze zabudowania, pomniki, place i ulice. Wszędzie, kędy powozy przejeżdżały, witano Królowę głośnie mi okrzykami. Całe miasto było w ruchu. Nie wiedząc, któremi ulicami Kró- lowa będzie przejeżdżała, wszędzie na chodnikach i w oknach domów wyglądano jej przejazd. Ty- siące chorągwi angielskich i pruskich powiewało z domów, z balkonów i okien. Popołudniu Kró- lowa powróciła do Babelsbergu. W Księstwo ba- deńscy przybyli tamże przed dwoma dniami, i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŚWIAT OWADÓW.

(Ciąg dalszy).

Niewielka tylko liczba czarnych mrówek stawić zwykła opór rudym napastnikom; sama bowiem masa napadniętego ludu uciekła bramami najod- dalenszemi od pola walki, unosząc ze sobą swoje dzieci. Właśnie też bitwa toczyła się o te małe; słuszną przeto była obawa czarnych mrówek, aby im nieporwano potomstwa. Huber pilnie przypa- trując się tym ruchom, postrzegł niebawem, jak napastnicy, którym udało się wpaść do twierdzy wychodzili z niej obciążeni dziećmi. Było to zupeł- ne powtórzenie tych scen, jakie odbywają się na pobrzeżach afrykańskich, a mających na celu porywanie murzynów.

Rude mrówki obciążone tym żywym łupem zo- stawiając biedną rzeczpospolitą pogrążoną w rozpa- czy po tej stracie, wracały do domu, gdzie im to- warzyszył ów badacz natury nie bez wzruszenia. Lecz jakże wielkim było jego zdziwienie, gdy u bram rudego państwa, mały oddział czarnych mrówek wybiegł na przyjęcie zwycięzców i ode- brał od nich dzieci, które powitał z widocznym

ukontentowaniem, jakby rad temu, że ich plemię nie zaginie na obcej ziemi.

Otóż to jest rzeczpospolita mieszana, gdzie w najlepszym porozumieniu żyją ze sobą mrówki silne i wojenne i malutkie czarne. Lecz te osta- tnie cóż robią? Huber niebawem przekonał się, że one same robiły wszystko. One budowały; one wychowywały dzieci rudych mrówek i dzieci swo- jęj rasy zdobyte gdzie indziej; one prowadziły rząd państwa, zaopatrywały w żywność, usługiwały i karmiły rude, które istne olbrzymie dzieci, niedo- łężnie przyjmowały do pyszczek pokarm poda- wany im przez te czarne karmicielki. Żadnej in- nej roboty nie miały się prócz wojaczki i rabunku; w zwykłych chwilach wałęsać się bezczynnie, lub grażać się na słońcu u bram swoich koszar, oto całe ich zatrudnienie.

Najciekawsza, że te cywilizowane istoty kochają bardzo swoich wielkich i barbarzyńskich żołdaków, pielęgnują ich dzieci, i z przyjemnością pełnią nie- wolnicze usługi; co więcej, one ich pobudzają do rozszerzenia niewolnictwa i do kradzieży cudzych dzieci. Czyliż to wszystko nieosi cechy dobrowol- nego zezwolenia na panujący porządek rzeczy?

Któż to wie, azali uczucie dumy ztąd pocho- dzące, że władają silniejszymi, że panują nad pa- nami, niema dla tych czarnych znaczenia najwyż- szęj wolności, wolności cenniejszej niż ta, jakaby im dała równość obywatelską? Huber zrobił do-

świadczanie. Chciał on dowiedzieć się co będzie, jeżeli wielkie rude mrówki zostaną bez sług, i czy same dadzą sobie radę? Zdawało mu się, że z ni- kczemności swojej podniosą się przez miłość ma- cierzynską tak silną u mrówek.

Włożył przeto kilka w pudełko szklane i od- dał im kilka poczwerek, czyli dzieci w pieluchach. Idąc za instynktem zaczęły one kołysać je, piele- gnować po swojemu; lecz niebawem postrzegły (aczkolwiek zdrowe i rosłe), że to ciężar nad ich siły; porzuciły je zatem na ziemi. Same nawet o- puszczyły ręce. Huber dał im trochę miodu, mogły go więc pożywać. Lecz o zniewieściałości! o sro- ga karo dotykająca panów przez niewolnictwo! nie skoszto wały go nawet; niewiedziały jak sobie począć, i pokazały się tak bardzo ograniczonymi, że niebyły w stanie same żywić się. Słowem u- mierały prawie patrząc na jałko.

Natenczas Huber, dla zupełnego doświadczenia, wpuścił im jedną czarną mrówkę, i zaraz obecność tej mądrej niewolnicy zmieniła stan rzeczy, przy- wróciła życie i porządek. Poszła wprost do mio- du; i nakarmiła tych wielgoczów konających z głodu; zrobiła dotek w ziemi gdzie pokładła młode, i czuwała nad wykluciem się z larw — czyli tyle dobrego zrobiła małemu ludkowi, że zasmakował w pracy i zaczął swęj mistrzyni pomagać. O bło- gosławiona potęga rozumu! Jedna istota wskre- siła państwo z upadku.

Badacz pojął wtedy, że te niewolniki obdarzo- ne tak wyższą inteligencją, nie tylko muszą bez przykrości znosić swoją niewolę w rzeczypospoli- tej, ale nawet rządzić swymi panami. Bliższe ba- dania przekonały go, że tak było w istocie. Małe czarne mrówki mają w wielu rzeczach widoczną moralną powagę; między innymi, niepozwalają one wielkim rudym wychodzić na niepotrzebna wło- częga, i zmuszają je siedzieć w domu. Nawet w li- cznym towarzystwie niewolno tym wojownikom wychodzić, jeżeli ich roztropne niewolniki nieosą- dzą że pora potem, że grozi burza, lub że się ma ku nocy. Jeżeli wyprawa czasem się niepo- wiedzie i rude wracają bez dzieci, wtedy czarne stoją u bram gniazda i niepuszczając zawracają je- na powrót, aby szły do bitwy. Co więcej, niekiedy porywają za kark tchórzów i zmuszają do dzia- lania.

Otóż to są cudowne rzeczy dostrzeżone przez znakomitego badacza. Niewierzył on własnym o- czom, i na świadectwo przyzwał najslawniejszego szwajcarskiego naturalistę pana Jurine, do ścisłej- szego zbadania czyli się myli lub nie. Świadek ten, i inni następni badacze, przekonali się, że do- brze widział.

Śmiećże wyznać? oto pomimo tak poważnych świadectw, miałem niejakie wątpliwości, czyli po- prostu miałem nadzieję, że ten fakt niebędąc cał- kiem fałszywy, był niedokładnie badany. W nie-

znajdowali się wczoraj w towarzystwie Królowej podczas przejażdżki po Berlinie. Mimo urzędowego doniesienia, że N. Państwo nie powrócą z Tegernsee przed 31 b. m., utrzymuje się ciągle pogłoska, że powrócą wcześniej, dzień jeden lub dwa przed wyjazdem Królowej, którą Król pragnie podobno koniecznie widzieć. O stanie zdrowia jego wiadomości ostatnie znowu są lepsze.

Na manewra wojskowe w Królestwie Polskiem uda się zamiast Księcia Pruskiego młodszy brat jego księcia Albrecht. Książę Pruski będzie miał w tym czasie Arcyksiążąt austriackich na manewrach w Szląsku, i dla tego nie może się oddalić osobiście, zwłaszcza że obiecał się być w takimże celu w Hanowerze.

Uroczystość, którą fabrykant machin Borsig wyprawiał robotnikom, była uroczystością ludową. Nie widziano dotąd podobnej w Berlinie. Kilkadziesiąt tysięcy ludu wzięło w nią udział. Poprzedziło ją déjeuner dinatoire w ogrodzie i oranżeryach Borsiga. Między licznymi gośćmi z sfer rządowych, handlowych i przemysłowych, znajdowali się na niem minister handlu von der Heydt i Aleksander Humboldt. Pierwszy ofiarował w imieniu Króla naczelnemu inżynierowi oraz dyrygentowi fabryki Borsiga złote medale przeznaczone dla odznaczających się w dziedzinie przemysłu. Po śniadaniu udali się goście na ogromny plac przedmieścia Moabit, gdzie się uroczystość ludu głównie odbywała, i tam z wzniesionej trybuny Borsig miał mowę, która wielkie na słuchaczach sprawiła wrażenie. Była to świetna pochwała na przykład, dająca ludowi życie, pracę, chleb i dobry byt, a zarazem utrzymujący go w porządku, karności i moralności. Była to również publiczna deklaracja, że przemysł pruski wyzwoleń się nareszcie z pod obcego wpływu i nauki, i że dziś ma świadomość swojej własnej kultury i potęgi. Mówca przebiegł pokrótce historię zakładu. Ojciec jego od niczego począł. Długie lata spędził jako robotnik w krajowych i zagranicznych fabrykach. Fabrykę tutejszą własną założył dopiero 1837 r. Pierwsza lokomotywa wyszła z niej 1841 r. i cały rok ją budowano. — Setna lokomotywa opuściła zakład 1846 r., 500na 1854 r., którego umarł starszy Borsig. Syn dalej dzieło jego prowadził, i teraz skończono 1000ną lokomotywę. Szesćsetna otrzymała nagrodę na wystawie paryskiej. Fabryka wyrobiła w zeszłym roku 131 lokomotyw. Połączona z nią fabryka wyrobu żelaza wyrabia go rocznie na 250,000 centnarów. Zdrowia, które mowca wznosił, przyjmowane były powszechnymi okrzykami, podobnymi do gromów działo- wych. Lud zmieszany z kilku tysiącami robotników, jadł, pił, tańcował, bawił się aż do późnej nocy. A co w tym wszystkim było do podziwienia, to ład, porządek i zachowanie się tak wielkich mas ludu oględne, wyrozumiałe i ile można przyzwoite. Porządek utrzymywali robotnicy sami.

Dzisiaj jest innego rodzaju uroczystość ludowa, uroczystość rybacka w Sztralowie nad Sprewą pół mili od Berlina, zwana „Stralauer Fischzug“.

Londyn 20 sierpnia.

L. Publiczność angielska zdaje się być zupełnie zadowolona z przyjęcia królowej w Niemczech, tak w czasie podróży jak z przybyciem do Poczdamu. Hr. Malmesbury ciągle z drogi przysyłał depesze; są to krótkie urzędowe doniesienia. Najokazalej królowa przyjmowana była w Düsseldorfie, jako z innych opisów widać. Naj. Pani oceniając tę uprzejmość mieszczan, poleciła oświadczyć im swoje podziękowanie; co też lord Bloomfield poseł tutejszy przy dworze pruskim urzędowo uczynił; tylko że pisząc do burmistrza miasta o tem, wyraził się w swoim liście po angielsku a nie w niemieckim języku, co mu tu za złe biorą, gdyż w takim razie jak mniemają, powinien był złożyć to podziękowanie mieszkańcom w narodowym i zrozumiałym dla nich języku. Powszechnie teraz jest życzeniem, aby reprezentanci Anglii z granicą znali mowę narodową kraju, gdzie są wysyłani. Niemieliśmy jeszcze szczegółowych opisów pobytu królowej, lecz nie-

bawnie spodziewamy się je otrzymać w dziennikach pruskich i od korespondentów angielskich.

Onegdajszego dnia telegram doniósł że król pruski wraca do Berlina. Ważna to wiadomość. Powrót J. K. Mości może wywrzeć znaczny wpływ na obecny skład rzeczy w Prusiech, mniej wszakże, albo nic na zewnętrznej politykę, której kierunek zdaje się już być dość wytknięty, i nie długo będzie jawnym.

Jeden ze wstępnych artykułów *Czasu* czyni zarzut okrętowi „Cyklops“, że przy wszechjętnej rzezi chrześcian w Dżeddah nie zbombardował natychmiast miasta. Otóż podług ostatniego telegramu, „Cyklops“ poprawił się; bo powróciwszy z Suez, najprzód przez trzy dni zbombardował miasto, aby zmusić paszę do ukarania morderców; a gdy ten mu oświadczył, że niepodobna mu ich ukarać, gdyż według prawa musi się pierw znieść z Carogrodem, zbombardował jeszcze dwa dni dłużej, dopóki ich jedenastu niepowieszono. Pasza pełnomocny do ukarania zbrodniarzy już przybył tam z Carogrodu, i za jego to wyrokiem kara na mordercach była dokonana.

Wzywaniem akademików angielskich w Caen na wysięgi lodziami — o czem w poprzednim liście zrobiłem wzmiankę — nie zostało snadź przyjęte ze strony francuskiej, gdyż niema o niem żadnej wiadomości.

Na zakończenie historii o fałszywym „Borroмео“ a inaczej „Tucker“, który był obrońcą legii włoskiej, dodaję tylko to, że mając sobie dowiedzioną zbrodnię dwuzęstwa, wyrokiem sądu skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia. Zarzut bigamii zrobiony był w tych dniach Majorowi Yelverton pochodzącemu z lordowskiej rodziny. Wypuszczono go za poręką z więzienia, sprawa jednak przed sądy się wytoczy. Pierwsza żona, którą pojął, była Irlandką i księżką katolicką dał im ślub, a Major Y. jest protestantem. Znajdzie więc kwestya prawna, o ile to brawie ślubu w katolickim kościele przez protestanta, bez potwierdzenia w kościele protestanckim ma być obowiązującym. Druga żona którą pojął jest Szkotka wdowa po z. arnym p. Forbes profesorze uniwersytetu edinburskiego. Później może wypadnie mi mówić więcej o tej sprawie, bo należeć będzie do rubryki spraw sławnych w sądach. A teraz w braku innych ważnych nowin, parę słów jeszcze o piśmien- niectwie.

Pisma Humboldta wielkiej tu używają powagi w świecie uczonym. Parę lat temu mieliśmy „Kosmos“, jednocześnie w dwóch przekładach, wydany po angielsku. Teraz donoszą z Berlina, że tam zrobiony jego przekład hebrajski dla użytku żydów osiadłych w Polsce i we wschodnich krajach, i już wyszedł z pod tacecznej prasy. Tłumaczem jest izraelita polski imieniem S. Słonimski, który przed kilku laty był wynalazcą sztucznej maszyny rachunkowej, podobno poprawniejszą od dawnej maszyny Szterna i ma być biegłym matematykiem, z czego dał się naprzód poznać profesorem Bessel i Jacoby w Królewcu, i od nich polecony został Humboldtowi w Berlinie. Tu doznawszy jego protekcji, Słonimski powziął zamiar odwzięczenia się swemu dobroczyńcy przełożeniem główniejszych części „Kosmos“, mianowicie takich co są przystępniejsze dla pojęcia powszechnego, na język hebrajski i w 88 rozdziałach urodzin autora złożył mu swój rękopis w ofierze. Poprzedza tłumaczenie życiorys Humboldta i poglądn różne jego dzieła, co zabiera 100 stronic druku, a wszystko w hebrajskim języku. Hebrajszczyzna zaś pisać, według zdania znawców, ma zalecać się płynnością i poprawnością stylu. Izraelici polscy celują niemniej znajomością języka swego jak ksiąg Myszny i Talmudu, i dla tego wielu ich jest rabinami za granicą.

Londyn 19 sierpnia.

SS. Jedyną ważną wiadomości z ostatnich dni, przyniósł telegraf dzisiejszy z Aleksandrii o bombardowaniu Dżeddah i egzekucji kilku sprawców rzezi. Telegram ten, więcej jak zwykle zawiły i niewyraźny, jest wam już rozumie się, wiadomy; nie powtarzam go więc, tylko dodaję parę słów

o wrażeniu, które zauważałem. Większa część publiczności uważa, że krok ten gwałtowny nastąpił już nie w porę, należało albowiem uczynić go natychmiast i bez namysłu, ale jak skoro „Cyklop“ oddalił się i rządy interesowane poruciły wymierzenie kary władzom Sultana, nie usprawiedliwić nie zdoła niewłaściwości czynu kapitana Pullen, lub rozkazów w skutek których działał, zwłaszcza przed samem przybyciem pełnomocnego komisarza Wysokiej Porty. Ale znaczna część Anglików, którym się zdaje, że wszelki gwałt „Royal Jack“a u obcych, znamionuje angielską przewagę w świecie, przyjęła tę wiadomość z wykrzykami radości. Kilka większych dzienników, które najmocniej nastawały, aby się domagały przykładowej kary i w razie dopiero niewypelnienia żądania tego, chciały aby ją same rządy obrażone wymierzyły, ganią obecnie ten postępek jako niewczesny gwałt i lekceważenie władzy sultana. Inne dzienniki pochwalają ten krok zemsty i utrzymują z wielką, ale czy słuszną pewnością, że ten przykład zapewni na przyszłość bezpieczeństwo dla chrześcian na Wschodzie; a parę krzykliwych organów upokorzonego John Bulla tem się cieszy, że egzekucya bez pomocy Francuzów wykonaną została.

Pocztą z Bombaj przyniosła szczegółowy wypadków poprzednio ostatnim telegramem doniesionych. Generał Roberts ścigał powstańców z Gwaliuru, a reszta wojska angielskiego spoczywała w garnizonach i obozach. Ouda ciągle jest w wzburzeniu, a w Berar powstańcy dopuszczają się gwałtownych kroków. Niepotwierdzenie przez rząd angielski przyłączenia (annexation) księstwa Dhar, dobre miało zrobić wrażenie w Indyach, gdzie system konfiskacyi lorda Dalhousie tak wiele się przyczynił do powstania.

Gazette of Bombay zamieszcza korespondencyę młodego króla Oudy z Jung Bohadoorem. Listem swym król wzywa Pohadoora do połączenia się z nim przeciw Anglikom. Przytoczona odmowna odpowiedź Jung Bohadoora wygląda jak gdyby w biórach *Luncha* ułożoną była. „Gwiazda wiary i rzetelności“ powiada między innymi szlachetny i miłośnicy władza Nepaulu: „szczerose równie w słowach jak w czynach, mądrość i pojęcie Anglików, błyszczą szeroko jak słońce we wszystkich częściach świata.“

Ciągle zapelnione są dzienniki przemowami członków Izby niższej po prowincjach, zwykle o Cherbourgu i o stosunkach z Francją. We wtorek p. Józef Locke M. P. *) udał się do Barnsley dla położenia kamienia węgielnego pod nową szkołę katolicką i przy tej sposobności przemówił o Francji. Pan Locke był przedtem inżynierem na linii między Cherbourgiem a Paryżem i przez dwadzieścia lat mieszkał we Francji, a świeżo podczas ostatnich uroczystości, zwiędził Cherbourg z innymi członkami parlamentu. W mowie swej wyraził swoje zaufanie w szczerze chęci Cesarza Francuzów utrzymania przyjaznych stosunków z Anglią, lecz nie mógł przeżyć istnieniu w ludzie francuskim uczucia nieprzychylnego dla Anglii i jej instytucji. Uważa więc, że wzniesienie Cherbourga może stać się niebezpiecznym dla Anglii, gdyby Cesarz przy najlepszych swych chęciach nie był już w stanie powstrzymać usposobienia narodu francuskiego. Cherbourg nie jest więc dziełem ambicyi jednego człowieka ale dziełem narodowym, któremu winną jest Anglia odwet przygotowaniem się na wszelkie wypadki.

W Kilkenny, donosi *Carlow Sentinel*, porządek został przywrócony ale przed przybyciem wojska i policji, wyrobniicy naszli wielką farmę niejakiego p. Vallance i tam gwałtem zżęli łan zboża, poczem domagali się zapłaty, a nie otrzymawszy tejże w żądanej ilości, odeszli z groźbą, że na następny dzień przyjdą po pieniądze i że nikt inny prócz nich nie będzie mógł wiązać zżętego zboża. Tymczasem w nocy przybyła policja i spokój niebył naruszony. W miejscach gdzie zaprowadzono żniwarki, roboty odbywają się pod zaskoną policji.

*) Dla skrócenia każdego członka parlamentu, oznaczają literami M. P. (Member of Parliament).

Sprawa majora Hon. Yelverton, oskarżonego o dwuzęstwo, odesłana została przed trybunał. Oskarżony jest młodszym synem lorda Avonmore. Ożenił się naprzód w Irlandyi z Miss Longworth, jedną z towarzyszek (lady nurse) Miss Nightingale w Skutari, którą był poznał na Wschodzie będąc ranny. Porzuciwszy tę damę w Paryżu, w szóstym miesiącu po ślubie, ożenił się później z wdową słynnego profesora Forbes w Edinburgu. Obrońcy jego twierdzą, że pierwsze małżeństwo nie było ważne, ponieważ Miss Longworth została po powrocie swoim z Wschodu katoliczką i że ślub był dany przez katolickiego księdza. Ale z drugiej strony surowe prawo małżeńskie w Szkocyi uważa związek prawnym, skoro było przy świadkach uznanie obojgólnie za żonę i męża, a dostatecznie jest dowiedzione, że major Yelverton przedstawiał Miss Longworth w Szkocyi jako małżonkę swoją.

Inny proces w wyższej sferze towarzystwa o wynagrodzenie złamania obietnicy ożenienia się, skończył się kompromisem. Oskarżony pan Magan, członek Izby niższej, zapłacił odstępnego 2,000 pozywającej go Miss Miles, służącej w hotelu. Korespondencya kochanków tak była wielką, że dla ułatwienia w procesie, wydrukowaną została i same listy pana Magan zapełniły 198 stronic in 4to.

Pogłoska krąży, że lord Palmerston zamysła usunąć się od publicznego zawodu.

Kraków 26 sierpnia. *Gaz. Lwowska* z poniedziałku i wtorku zamieszcza opisy obchodu narodzin Następcy tronu. Pod nieobecność Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego, który wracając z Wiednia, stanął we Lwowie 23go, wiceprezydent bar. Kalchberg przyjmował w niedzielę po nabożeństwie powinszowania od władz i korporacji. Głównodowodzący w Galicyi i na Bukowinie jen. jazdy i komendant armii hr. Schlik z powodu narodzin Arcyksięcia odpuścił żołnierzom skazanym na karę więzienia od jednego miesiąca do roku, bądź resztę kary, bądź połowę jej, i upoważnił komendy w Krakowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie i Przemysłu do podobnego uwolnienia i złagodzenia kary. Wydział miejski we Lwowie z tej samej okazji postanowił założyć trzy stypendya po 120 złr. dla uczniów wyższej szkoły realnej z dochodów miasta, tudzież coroczne wsparcie po 200 złr. wypłacać na rzecz szpitala ślepych. Prócz tego przeznaczono jednorazowo 400 złr. na cztery zakłady dobroczynne. Urządona między mieszkańcami składka na ubogich wstydzących się zebrać, wraz z darem miasta 300 złr. wzrosła do 1000 złr., które temi dniami rozdzielone być mają. Nadto gmina izraelska postanowiła utworzyć stypendyum 120 złr. dla jednego ucznia starozakonnego w szkole realnej.

Gmina Brzeszcze w obwodzie Wadowickim, obowiązała się na uposażenie szkoły trywialnej składać corocznie 200 złr. zbudować dom szkolny na gruncie darowanym przez dziedzica i przyrzeczone przez tegoż 6 siąg drzewa opałowego corocznie ściąć i dostawić.

Gminy chrześcijańska i żydowska miasteczka Grodzisko, tudzież gminy wiejskie Grodzisko dolne i górne w obw. Rzeszowskim, obowiązały się na uposażenie szkoły trywialnej opłacać nuczyciela 200 złr. rocznie, zbudować dom szkolny i 6 siąg drzewa opałowego ściąć i dostawić. Nadto właściciel Grodziska p. Antoni Kellermann ofiarował na uposażenie szkoły kapitał 400 złr. i bezpłatne pomieszczenie szkoły zanim dom szkolny gotów będzie.

Wiedeń 25 sierpnia. *Gazeta Wiedeńska* pisze:

J. C. K. Ap. Mość pismem swoim z dnia 24go b. m. raczył z powodu szczęśliwych narodzin J. C. W. Cesarzowicza Arcyksięcia Rudolfa przeznaczyć dla ubogich miasta stołecznego Wiednia 20,000złr. nakazując, aby przy rozdziale tych pieniędzy miano wgląd szczególnie na wsparcie podupadłych rękodzielników i wyrobniików, tudzież ubogich wstydzących się zebrać.

Z tego samego powodu J. C. W. Arcyksiężna Zofia przeznaczyła na cele religijne i miłosierne 6100

dziele 2 sierpnia 1857 r. własnymi patrzalem nań oczyma w parku Fontainebleau. Był jeden zemną znakomity uczony, doskonały obserwator, który widział to samo co i ja.

W dniu tym mieliśmy upał. O pół do piątej popołudniu urzeliśmy jak z pod kupy kamieni wysypała się kolumna mrówek, czterysta lub pięćset rudawych, tego koloru co skrzydła chrabaszczów. Podosunęły się spieszenie ku murawie utrzymywane w porządku przez swoich podoficerów uwijających się po skrzydłach i niepozwalających występować z szeregów, ani zatrzymywać się. Co zaś było dla mnie nowością i podziwem, to ten szczegół: że mrówki idące na czele nie szły dalej, tylko zebrawszy się zaczęły przebiegać w kółko cały tłum maszerujący; widocznie manewr ten miał na celu obudzić zapał, powiększyć energię każdej mrówki przez elektryczne dotknięcie się mackami.

Nagle cała rzesza znikła z przed oczu naszych. Na murawie gdzie nic niewskazywało śladów mrowiska, był mały otwór w który wszystkie wpadły prędzej niż te napisalem wyrazy. Pytaliśmy siebie czy to niebył wchód do ich gniazda, czy nie wracały do swojej siedziby?... Lecz w ciągu minuty, same dały nam odpowiedź i przekonały, że się mylimy. Jakoż hurmem wysypały się z otworu, wynosząc każda po jednej poczwarcie.

Ze mogły tego dzieła dokonać w tak krótkim czasie, dowodziło, iż miejscowość znana im była

wprzódy, że wiedziały gdzie leżą jaja, w której godzinie znajdują się w jednym miejscu zgromadzone, a nakoniec że znana im była siła spodziewanego odporu. Zapewne niemusiła to być pierwsza ich wyprawa.

Małe czarne mróweczki, na które rude zrobiły napad, wysypały się z kryjówek w znacznej sile; lecz łatwo się zdięła nad nimi. Niepróbowały nawet wszczynać bitwy, tak zdawały się pomieszane, tak potraciły głowy. Czepiając się tylko najędźdźców, chciały choć trochę opóźnić ich odejście. Tym sposobem jedna ruda została zatrzymana, lecz druga ruda będąca wolną oswobodziła ją od ciężaru poczwarki, co widząc czarna, nienapastowała ją więcej.

Słowem scena ta była najboleśniejszą dla czarnych, które niestawiły nawet dzielniejszego oporu. Tym sposobem pięćset rudych porwało najmniejszą trzysta dzieci. O dwie lub trzy stopy od jamy, czarne przestały się gonić i pomimo rospaczy poddały się losowi. Wszystka ta wyprawa tam i napowrót nie trwała dziesięciu minut. Obie strony były zbyt nierówne. Jedna widocznie nadużyła swej potęgi. Takie wybieranie daniny z dzieci musiało się często powtarzać; bo cóż może wstrzymać tyranie mocniejszego?

Szkaradny ten krok starajmy się przynajmniej zrozumieć. Jest on właściwym niektórym rodzajom, i aczkolwiek należy do przypadków wyjątko-

wych, jednakowoż wchodzi w ogólne prawa przywiązane do życia mrówek. Społeczność ich opiera się na zasadzie *podziału pracy i odrębności zatrudnień*. Mrowisko w stanie zwyczajnym składa się z trzech klas: 1) z większości złożonej z dziewięciu pracowitych, które przestają na miłośności do dzieci należących do ogółu rzeczypospolitej, i które spełniają wszystkie roboty publiczne; 2) z samicy płodnych, słabych, gnuśnych i ograniczonych; 3) i z małych samczyków wątłych rodzących się żeby zaraz umierać.

Pierwsza klasa właściwie jest ludem. Owóż w ludzie tym, widzimy dwa działy przemysłowe, dwa wielkie stowarzyszenia rzemieślnicze. Jedno wykonywa roboty potrzebujące siły, jak: przenoszenie ciężarów, szukanie i sprowadzanie z daleka żywności, a w razie potrzeby rzemieślnio wojenne. Drugie zawsze prawie pilnujące domu, odbiera materiały, prowadzi gospodarstwo, utrzymuje wewnętrzny porządek, a przedewszystkiem najgłówniejsze ma zadanie wychowywać dzieci.

Dwa te stowarzyszenia, jedno liwerantów i wojowników, drugie karmicielek i nauczycielek są w każdym mrowisku nierówne sobie co do wzrostu, lecz jednakowe rodzajem, barwą i ustrojem.

Równość moralna zdaje się być doskonałą między tymi wojownikami roślami, a przemysłnemi malcami. Jeżeliby zachodziła jaka różnica tedy można powiedzieć, że małe mróweczki wychowu-

jące lud, tworzą część istotną republiki, jej życie, jenuusz, duszę; na nich to polega egzystencya ojczyzny.

Otóż p. Huber odkrywa dwa rodzaje (rudej i czerwoniej mrówki), którym brakuje tej klasy najważniejszej, tego zasadniczego żywiołu rzeczo- spolit mrówczanych. Gdyby brakowało klasy dodatkowej czyli wojennej, toby mniej dziwiło. Lecz w tym razie brakuje głównej podstawy, żywotnej siły, rozumnej przyczyny istnienia.

Mniej nas dziwi sposób nikczemny jakim rude mrówki starają się o swój byt, jak zadziwia ten potworny niedostatek zmuszający je do chwytania się tego środka.

Tajemnicy tej niemożna dziś wytłomaczyć; lecz niezawodnie wyjaśniłaby się przez powszechną historję mrówek, ich przechodów, i zmian. Któż niewie jak bardzo zwierzęta odmieniają się na zewnątrz i wewnątrz, w kształcie i obyczajach przez zmianę miejsca? Któż naprzykład w porończym psie z wyspy Hawanny takim zmarzluchu, że nawet w tym gorącym klimacie natura dała mu gestę runo, któż mógłby poznać brata naszych brytanów, naszych psów z góry s. Bernarda, lub olbrzymich psów perskich zdolnych lwa udusić?

(Dalszy ciąg nastąpi).

zr.; właściciel dóbr Gwidon Karaczany 100,000 złr. na dom przytulku dla stu ubogich; domy handlowe Sina, Todesko, Stametp za 2000 złr., Schuller i Sp. 1000 złr. Izba handlowo-przemysłowa w Wiedniu zbiera między członkami swymi podpisy na wsparcie szkół rzemieślniczych; podpisy te wynoszą dotąd od 150 do 1000 złr. i przedstawiają już sumę kilku tysięcy złr. Cesarzowa Jmć Karolina Augusta przeznaczyła 3000 dla sierot żeńskich w Salzburgu; rada gminna w Linzu wyznaczyła fundusz 10,000 złr. na stypendya; rada gminna w Innsbruku 3000 złr. dla ubogich.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje mowę kardynała księcia Arcybiskupa wiedeńskiego mianą do Cesarza po chrzcie Cesarzowicy w d. 24 b. m.: Brzmi ona w dosłownym przekładzie:

„Jako sklep niebieski nad naszymi wznoszący się głowami lubo wprawdzie ciemnymi niekiedy powleka się chmurami, ale także spogląda na nas przyjaźnie w blasku słonecznym, tak żywot ziemski ma swoje troski i smutki, ale ma i swoje uciechy, a taki dzień radości dziś obchodzimy. Dzień to radości, który Pan zesłał, a wesoly blask jego szeroko się rozchodzi. Onegdaj obdarzył Wszechmocny W. C. Mość synem, dziś Sakramentem Chrztu, przyjął go za swoje dziecko. Niebo i ziemia uśmiechają się nowo narodzonemu dziedzicowi przyrzeczeń, i nie niezbywa ojcowskiemu szczęściu W. C. Mości. Współuczucie tego szczęścia rozchodzi się po całym cesarstwie. Wszystko co się odnosi do W. C. Mości, jest zarazem sprawą se ca ludów, których losy powierzone są Twemu N. Panie kierownictwu. Wszelako to familijne święto domu cesarskiego osobliwie ma prawo, aby je w każdym domu świętowano, od Renu do ostatnich kończyn Siedmiogrodu.

„To wale dziecie, które oko swe ziemskiemu otwarło słońcu, jest pierworodnym synem W. C. Mości, a tron Austrii jest miejscem, jakie Opatrzność Najwyższa mu naznaczyła. W. C. Mość jestes w kwiecie najpiękniejszej siły młodości, a czas w którym Rudolf pierwszy podźwignie berło, gubi się w dalekiej przyszłości; ale człowiek, noszący w sobie przeświadczenie nieśmiertelności, w ziemskich nawet rzeczach czuje potrzebę wytyczenia wzroku swego w przyszłe czasy. Austrii widzi W. C. Mość jakoby zdwojonego w tym synu będącym ręką z bawienia przyszłych pokoleń, a najserdeczniejszy współdział jej należy się dziecieniu cesarskiemu, które zaraz w pierwszym zabytnięciu budzącej się wiedzy znajdzie w wysokim ojcu swym wzór swój i dojrzewać będzie na dziedzica jego potęgi jak i jego umysłowości.

„Wspomnienia wiążące się z imieniem Rudolfa, wielkimi są i drogimi dla austryjaka. Pośród rozstrojenia czasów pełnych samowoli i zamieszania, Rudolf Habsburski połączył w sobie z przytomiami księcia i wojownika, siłę żywój wiary, która porusza ziemię, bo poza ziemią znajduje punkt oparcia, dla tego miał on posłannictwo położony koniec c-poce bezcesarskiej i odnowić podwaliny pokoju i sprawiedliwości; dla tego danem mu było założyć panujący dom, który dziedziczy posłannictwo przodków jego naznaczone. Austrii postawioną jest jako strażnica kościoła i obyczajów, jako obrońca pokoju i sprawiedliwości między Wschodem i Zachodem. Położyła ona tamę powodzi, która na gruzach Wschodu chrześcijańskiego spadła z szumem aż pod siedzibę cesarską zachodu; w burzach wzniesionych w wieku 16tym była ona podporą kościoła w Niemczech i całej Europie środkowej; we wszelkich niebezpieczeństwach i wstrząśnieniach Europy była ona niewzruszonym punktem, o który pętrzące się fale zawsze się rozbiły. Wierny temu powołaniu, jesteś N. Panie wyobraźcielem tych zasad, od których zwycięstwa zależy zbawienie społeczeństwa pośród zaburzenia umysłów, wymierzonego przeciw żywotności państwa, którą netylko wtedy gdy po ulicach szaleje, niebezpieczeństwo bywa. To co W. C. Mość, silny z pomocą Pana już uskutecznił, jest ręką dla tych wszystkich, którzy znają i miłują najwyższe dobro ludzkości, iż miłosierdzie boże dozwoli aby dzieło odnowienia doprowadzonym było szczęśliwie do końca. Tak więc Rudolf pierwszy będzie miał na tronie swoich przodków strzedz tylko i utrzymywać to, co jego sławą uwieńczony ojciec zostawił mu już ustalonym. Niechaj spełni powołanie jakie wnucom swoim Rudolf Habsburski zostawił, mądrze, odważnie, niezłomnie jak Franciszek Józef pierwszy, a to co na ziemi działać i tworzyć będzie, niechaj się rozpoczyna i kończy w imię Pana, iżby mu u tronu Boga złożone było w dzień zapłaty.“

— Biuletyn lekarski ogłoszony dzisiaj rano o godz. 8mej brzmi: Cesarzowa Jmć przez cały dzień wczorajszego miała się dobrze, około wieczora napływ pokarmu ku piersiom wzmógł się i trwał przez noc również, z tego powodu sen był często przerywany, niesprawiając jednak mocniejszej drażliwości. Nowo-narodzony Książę ma się dobrze.

Francya.

Constitutionnel zamieszcza z podpisem p. Renée następujące o konferencyach szczegóły: „Konferencye mając sobie poruczoną organizacyę Księstw, ukończyły swą pracę po 3-miesięcznych zmudnych posiedzeniach, rezultat jej atoli będzie jak wiadomo ogłoszonym dopiero po wymianie ratyfikacyi. Nim to nastąpi podamy dziś niektóre krótkie skazówki co do żywotnych punktów załatwienia sprawy.

„Główna zasada zjednoczenia, jak ją Francya pojmowała, niedoszła do skutku, co łatwo było

można przewidzieć znając usposobienia większej części mocarstw i zmiany opinii pod tym względem. Lecz jeżeli rząd cesarski nieosiągnął, czego sobie życzył, a co według przekonania jego najlepszą jest podstawą, jaką nadać można nowemu stanowi rzeczy, jeżeli nieosiągnął zupełnego zjednoczenia, zdaje się jednak, że to co postanowionem zostało, dąży wprost do owego zjednoczenia, i że nowa organizacya uświęca je i urzeczywistnia pod wielu względami.

„Obydwa Księstwa, jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, uposażone są w instytucye polityczne całkiem jednakowe, a ta tożsamość napotyka się prawie we wszystkich stopniach prawodawstwa. I tak równość w obec prawa i w rozkładzie podatków, wolność osobista, poszanowanie własności z wszelkimi rekojmiami, zniesienie przywilejów kastowych, przypuszczalność do wszelkich urzędów, uświęcone są jednakiemi urządzeniami w obu prowincjach.

„Rodzaj Rady stanu, nieustającej i wspólnej obu krajom, znakomite dzierży atrybucye, szczególniej pod względem przygotowywania praw. Jedyna ta Rada mianowana będzie łącznie przez gospodarów i zgromadzenia obu krajów.

„Najwyższy trybunał sprawiedliwości i kasacyjny, którego członkowie nie będą mogli być usunięci, będzie również instytucją wspólną obu krajom.

„Co do zgromadzeń wyborczych, każda prowincya będzie mieć własne, względem czego nie glosowanie powszechne lecz wybór stanowić będzie. Zgromadzenia te bardzo ważną, jak zapewniają, odgrywać będą rolę w mechanizmie rządowym; do Izb prawodawczych n. p. należeć będzie wybór gospodarów, dotąd wybieranych przez W. Portę. Będą oni wybierani wprost przez zgromadzenie każdej z obu prowincyj pod warunkami dopełnienia pewnych zobowiązań oznaczonych konwencyą. W. Porta, która jak to przyznać należy, lojalnie wpływała do dzieła konferencyi, nadawać będzie tylko inwestyturę gospodarom.

„Widoczna jest z tego ważność jaką mieć będą zgromadzenia obdarzone takimi atrybucjami. Żaden akt gospodarza nie będzie wykonalny aż po kontrasygnowaniu przez ministra.

„Dokładne i surowe przepisy określają, jak nas zapewniano, odpowiedzialność ministrów w obec Izby prawodawczych, a zgromadzenia te wykonywać będą w zakresie swój władzy jak najsilniejszą kontrolę.

„Najdelikatniejszą i najciernistszą z kwestyj było dla tych prowincyj, gdzie ślady feudalności nie zupełnie się zatarły, zniesienie pańszczyzny, danin i rozmaitych stosunków istniejących pomiędzy właścicielem i poddanym; tych trudności, jak zapewniają, nie pominięły milczeniem konferencye, których duch pojednawczy i mądry zająć się był winien złagodzeniem i ulepszeniem tego stanu rzeczy.

„Konferencya 19go sierpnia uświęca jak widać z tego, podstawy zasadnicze z roku 1789. Niektórzy uważają, że konferencye otwarły zbyt obszerne pole wolności i że pomiędzy innemi zgromadzenia prawodawcze nadana sobie mają zbyt przeważną rolę. Mniemamy przeciwnie, że mocarstwa kontraktujące oceniły mądrze ogół sytuacji. W kraju od dawna podległym nadużyciom administracyjnym wszelkiego rodzaju, gdzie nadużycia te nie są wyjątkiem lecz prawidłem, chciano jak się to łatwo pojmuje, oddać bardzo ściśle kontrolę w ręce zgromadzeń i w nich szukać lekarstwa na pokonanie złego.

„Księstwa uznają bezwątpienia, co mocarstwa uczyniły dla nich i odpowiedzą godnie zaufaniu Europy; przyjmą one z radością rekojmie wolności, jakie im nowa organizacya nadaje i dążenia tak sprzyjające ich życzeniom.“

W następującym swym numerze *Constitutionnel* podaje wzmiankę tego samego pióra o żegludze dunajskiej:

„Dziennik poranny donosi, że na przedostatnim posiedzeniu konferencyi, była mowa o żegludze na Dunaju. Zdaje się, że konferencya na tem posiedzeniu oświadczyła się prawie jednogłośnie przeciwko warunkom traktatu przedwczorajszego zawartego pomiędzy Austryją, Turcyją, Bawaryją i Wirtembergiem. Uznać miano, że akt ten nie może być wykonany w swojej terażniejszej osnowie. Wnosić przeto należy, że wprowadzenie w życie tego traktatu zostanie odroczone, aż zostanie zmieniony w duchu, jak mówią *Débats*, odpowiednim zasadom wolnej żeglugi, ogłoszonym w traktacie wiedeńskim i zatwierdzonym traktatem paryskim.“

Monitor pisze w części swój nieurzędowej: „Kongres paryski powierzył stanowcze ukończenie swego dzieła kilku komisjom, których prace miały być zatwierdzone przez mocarstwa kontraktujące. Jedną z nich miała odznaczyć nową granicę Multan od Besarabii, druga sprawdzić granicę tu recko-rosyjską; dwie konwencye zawarte zostały w tym podwójnym celu i ratyfikacye ich nastąpiły przed kilku miesiącami.

„Komisyja w Księstwach miała zbadać życzenia i potrzeby Mołdo-Wołochów i na miejscu zgromadzić żywioły, potrzebne do przygotowania organizacyi w Księstwach Nadnadszajskich. Konwencya zawarta przedwczoraj w ministerjum spraw zagranicznych, ma na celu zadośćuczynienie ważnemu temu zastrzeżeniu traktatu z 30go marca. Gdy rozporządzenia ogłoszone zostaną, przekonane się będzie można, że powiodło się konferencyi pogodzić różnice zdań mocarstw kontraktujących z interesami i życzeniami ludności.

„Komisyja europejska co do ujść Dunaju, nie skończyła jeszcze wyznaczoną sobie pracy, a akt żeglugi wypracowany przez komisję brzeźną,

nie został zatwierdzony przez mocarstwa podpisane na traktacie paryskim; praca atoli obu komisyj dotycząca wyłącznie żeglugi na Dunaju, jasno jest oznaczona zastrzeżeniami traktatu, a ukończenie jej mogły tylko opóźnić czysto materialne przeszkody. Można przeto uważać obecnie dzieło traktatu paryskiego za zupełnie ukończone.

Królestwo Polskie.

Dokończenie nagród i pochwał za wystawę przemysłową w r. z. w Warszawie.

Zawiadowcy pudlingarni w hucie bankowej i w Niwce, zakładów górniczych rządowych w Królestwie Polskiem, radcy honor. Ignacemu Liszka, za ulepszenie wyrobu żelaza walcowego, szczególniej zaś szyn pod koleją żelazną, i za wycuczenie tej tak ważnej fabryki robotników z pomiędzy krajowców. — Fabrykantowi kapeluszy w Warszawie, Piotrowi Morel, za kapelusze odznaczające się lekkością i dobrem odrobieniem. — Właścicielowi fabryki wyrobów wełnianych pod wsią Leonowem, gubernioskiej, Karolowi Neuville, za szale wełniane i inne przedmioty mody, zalecające się dobrem wykończeniem i cenami przystępnymi. — Fabrykantowi rękawiczek w Warszawie, Benonowi Nivet, za rękawiczki bardzo dobrego kroju i szycia. — Petersburgskiemu zakładowi narzędzi chirurgicznych, za narzędzia te, na wzór najlepszych wyrobów zagranicznych tego rodzaju. — Właścicielowi fabryki wyrobów tkackich w Warszawie, Henr. Reinecke, za kanwy wełniane i jedwabne, a szczególniej za kanwy jedwabne celujące równością nitek. — Właścicielowi fabryki cukrów i czekolady, pod firmą: „Lourse i spółka“ w Warszawie Andr. Robbi, za czekoladę szczególniej dobroci. — Właścicielowi zakładu fotograficznego w Warszawie, Grzeg. Sachowicz, za postęp w ulepszeniu sztuki fotograficznej. — Właścicielowi fabryki wyrobów lnianych we wsi Leonowie, gub. i powiecie moskiewskim, Włodzimierzowi Spiridonow, za płótna i bieliznę stolową dobrze i mocno zrobione. — Właścicielowi fabryki wyrobów chemiczno-farmaceutycznych w Żyrardowie gub. warszawskiej, Ludw. Spiess, za wyroby tego rodzaju, odznaczające się wymaganą dobrocią i czystością. — Właścicielowi fabryki sukna w mieście Zgierzu, gub. warszawskiej, Henrykowi Fechner, za sukna grube, zalecające się dobrocią, trwałością i stosunkowo cenami przystępnymi. — Mechanikowi i optykowi w Warszawie, Ludwikowi Zeisler, za oprawę globusa z oznaczeniem zmian pory roku w sposób przez niego obmyślony. — Właścicielowi przędzalni bawełny w Łodzi, Karolowi Scheibler, za przędzę bawełnianą starannie wyrobioną i doprowadzoną do Nr. 50; oraz za dobre urządzenie fabryki. — Szmuklerzowi w Warszawie, Józ. Stiefsohn, za wyroby szmuklerskie. — Właścicielowi fabryki bandaży i wyprawy skór glansowanych, kupcowi moskiewskiemu, Ferdynandowi Streichenberg, za skórki żrebiec na rękawiczki. — Rymarzowi w Warszawie, Aug. Stoltzmann, za wyroby galanteryjno-siodlarskie i rymarskie. — Nożownikowi w Warszawie, Grzeg. Andr. Schiller, za wyroby nożownicze. — Właścicielowi fabryki narzędzi rolniczych w dobrach Falkowie, gub. radomskiej, obywatelowi Józ. Jakubowskiemu i synowi jego Juliuszowi, za aparat przenośny do gotowania jarzyn; oraz za wozy dobrze zbudowane i tanie. — Właścicielowi fabryki sukna w Zgierzu, Fryderykowi Jahuz, za sukna średniego gatunku, uznane za najlepsze w porównaniu z wyrobami innych tego rodzaju fabryk miejscowych. — Właścicielowi papieru w Soszewce, gub. warszawskiej, Janowi Epstein, za postęp w wyrobach tej fabryki, za wzorowe urządzenie onęj, i za troskliwość o dobry byt robotników.

Zarządzającym fabrykami i majstrom.

IX. Medale puchwalne srebrne male. Majstromi narzędzi rolniczych w kuźnicy Sto-Jańskich, gubernii radomskiej, Wacl. Wyderko, za narzędzia rolnicze, odznaczające się dobrem praktycznym urządzeniem i taniością. — Zarządzającemu fabryką cukru radcy tajnego i senatora Fundukleja, we wsi Osocku gubernii kijowskiej, Konstantynowowi, za wzorowy zarząd tej fabryką, produkującą mączkę cukrową w kryształach wysokiej dobroci.

X. Listy pochwalne. Majstromi ślusarskiemu w Warszawie, Henr. Blum, za zamek ze sztucznym mechanizmem, wzorowo ozdobiony. — Zarządzającemu cukrownią w Łyszkowicach gub. warszawskiej, powiecie łowickim, Kazimierzowi Sidorowicz, za urządzenie przy zaprowadzeniu w tej fabryce kotłów parowych nowej konstrukcyi, praktycznego sposobu użycia onych i oszczędnego paliwa.

Cesarz Jmć w nagrodę zasług szczególnych przy urządzeniu tej wystawy udzielił kupcowi warszawskiemu Mikołajowi Skwarcowowi asesorowi przy sądzie apelacyjnym Królestwa do spraw kupieckich rosyjskich order 2. Stanisława 3ej klasy; a radcy kolejalnemu Józefowi Belzie, członkowi rady lekarskiej, profesorowi zakładu gospodarstwa w Marimoncie i pełniącemu obowiązki komisarsza fabryk w komisji spraw wewnętrznych, zwyczajny podarunek odpowiedni jego stopniowi.

W ł o c h y.

Korespond. Austriacka donosi z Turynu pod d. 22 sierpnia: Dzisiejsze dzienniki genueskie donoszą o procesie drukowym dziennika *Italia del popolo*, przyczem pierwszy raz miało prawo tak zwane Deforesta znaleźć zastosowanie swoje i swoją praktyczność. Był redaktor odpowiedzialny pomienionego pisma rewolucyjnego oskarżonym był o wydrukowanie listu prywatnego z Neapolu, w którym

prokurator publiczny uznał formalną apologię skrytobójstwa politycznego, albowiem w liście tym gorąco wychwalano zbrodniarza Agesilao Milano. Po przedstawieniach obrońców, sędziowie poszli na ustęp dla naradzenia się. Przystęgli orzekli niewinność. Prokurator publiczny chciał wtedy drugie oskarżenie utrzymać. Szło w nim o list Mazziniego z powodu postępowania sądu apelacyjnego w sprawie o wypadki 29go czerwca r. z. W tym przypadku przeszły żerant dziennika znanym był jako odpowiedzialny, a główne punkta skargi były: 1) naruszenie konstytucyjnej powagi króla i Izby, 2) obraza domu królewskiego w osobie króla zmarłego Karola Alberta, 3) podburzanie na korzyść innej aniżeli obecna formy rządu, i 4) obrona czynów poczytanych przez prawo za zbrodnie. Przystęgli na wszystkie cztery punkta odpowiedzieli przecząco. Zamiar przeto zastosowania prawa Deforesta zupełnie się nie powiódł, a duch, który dawniej już zupełnie zapewniał bezkarność podobnym podburzającym czynnościom w Piemencie, i w tym również przypadku objawił się w sposób jakkolwiek niezadowolniający, to wszelako w każdym razie nader smutny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 sierpnia. Jak jest szkodliwem, niebezpiecznem, a nawet groźnem dla całego miasta utrzymywanie składów materij palnych w miejscach ludnych i otoczonych budynkami, dowodem najlepszym jest mały wypadek, który się wczoraj zdarzył w mieście naszym na placu ś. Ducha przed wieczorem. Do świeżo z okowity wypróżnionego okseftu, zbliżyło się kilku uliczników, z których jeden przez psotę, otworem w dniu będącym wsunął palącą się zapalkę. Para spirytusowa napelniająca naczynie, sprawiła w mgnieniu oka wybuch, który z przerażającym hukiem wysadził dno, poranił twarz podpalacza, a płomień powstały opalił mu włosy. Działo się to wszystko pod oknami szpitala ś. Ducha, którego obydwu oddziałów na nieszczęście, podminowane są składami spirytusów i okowity.

— *Kuryer warszawski* z okazji wzmianki przez nas uczynionej o schnięciu kasztanowych drzew na plantacyach, pisze również, że w Warszawie na wszystkich drzewach kasztanowych liście poschły, a wiele drzew obumarło zupełnie.

— W odlewni na Solcu w Warszawie przystępują w tych dniach do odłania posągu Kordeckiego.

— Pisma warszawskie donoszą o zgonie Teresy z Palczewskich Markowskiej żony urzędnika Heroldyi Królestwa Polskiego zmarłej w Warszawie 22go sierpnia w 48 roku życia swego. Zmarła znana była przed wielu laty na scenie tak warszawskiej jako następnie krakowskiej, na poprawę której znacznie w swoim czasie wpływała.

— D. 10 sierpnia umarł w Malinie pod Kutnem w powiecie Gostyńskim Michał Okłóski były pułkownik wojsk polskich w 70 roku życia, niegdyś szef szwadronu w pułku gwardyi ułanów napoleońskich, ozdobiony krzyżami: legii honorowej, polskim „virtuti militari“ i holenderskim zasługi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Laxenburg 26 sierpnia godzina 8 rano. *Biuletyn*. W ciągu dnia wczorajszego przebieg choroby pokarmowej u N. Pani odbywał się należyty trybem. Cesarzowa Imć spała z tego powodu tej nocy więcej i spokojniej i znajduje się w obec właściwego położniczego stanu w bardzo pożądanym zdrowiu. Nowo narodzony książę jest zdrow i wybornie się chowa.

London 24 sierpnia. *Times* nagania konstytucyę mołdawsko-wołoską, jako przygotowującą pośrednio zjednoczenie i ukrócającą wpływ otomański.

London 25 sierpnia. Dowódca wyprawy podbiegunowej donosi, że w roku przeszłym przybył na morze lodowate północne, zimę przetrwał wśród lodów, a teraz wyrusza na odszukanie okrętów Franklina. — Wczoraj dwa pociągi spacerowe wpadły na siebie na kolei z Oxford do Worcester: 9 osób zginęło, a wiele jest ciężko poranionych. — Lord-major Londynu i burmistrz Nowego Jorku przesłali sobie wzajemne powinszowania telegramem atlantyckim.

Tryest 25 sierpnia. Z Dubrownika donoszą, że komisya graniczna przybyła tam 24go z Antivari na parowcu wojennym „Wulkan“

Turyń 24 sierpnia. Fuad pasza spodziewanym tu jest po zamknięciu konferencyi.

Dzienniki przepelnione są wiadomościami o wyjazdach osób politycznych. Wkrótce rozjadą się zapewne wszyscy pełnomocnicy państw na konferencyach, z których dopiero p. Kisielew wyjechał do Ostendy, a p. Villamarina do Trouville. Bar. Hubner wybiera się w podróż, a hr. Walewski ma wyjechać do Vichy a potem do Biaritz, dokąd wyjazd Cesarzowej o dni kilka spóźniony został, z powodu jak mówią zmiany stanu. Książę Napoleon wrócił z podróży do Szwajcaryi, i był obecny na naradzie ministrów, której Cesarz przewodniczył. P. Sabatier konsul jlny francuski w Aleksandryi, a w tej chwili komisarz do sprawy Dżeddy, opuścił Paryż z p. Emerat jako drogmąnem d. 21 b. m. Ma być z powrotem w misji swojej w ciągu 2ch miesięcy. Dodajemy w końcu podania o tych podróżach i wycieczkach, że p. Guizot bawił czas niejaki w Anglii, że był w Claremont i wrócił do siebie.

Antoni Krobakowski Relaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków 26 sierpnia), item name, and price. Includes banknotes and various public securities.

Table with columns for location (Wiedeń 26 sierpnia), item name, and price. Includes various types of bonds and securities.

Table with columns for location (Lwów 23 sierpnia), item name, and price. Includes banknotes and public securities.

Table with columns for location (Warszawa 24 sierpnia), item name, and price. Includes banknotes and public securities.

Table with columns for location (Wrocław 25 sierpnia), item name, and price. Includes banknotes and public securities.

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Wiedeń 23 sierpnia. Na dzisiejszym targu stanęło wózków węgierskich 1,381, galicyjskich 1,370. Krajowych 232 szt. Z tych przedano na targowisku sztuk 2,593. Cena przeciętna jednego centnara wagi była 20 do 25 złr. 30 kr.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ.

Odchodzą: Krakowa do Debicy g. 12 m. 15 połud. - 9 m. 5 wiosn. do Wieliczki g. 6 m. 30 rano - g. 9 m. 30 wieczór.

Przyjeżdżają:

Przyjechali od 25 do 26 sierpnia. HOTEL POLLERA. Fitz Karol z Cieplic. Hess Adolf kupiec z żoną z Warszawy. Czajkowski Jan i Hipolit wż. dobr.

Wyjechali: Konstanty Fergus obyw. z córką do Warszawy. Micoysław Siwileński wż. dobr do Belgii. A. Israeli kupiec do Wadowic.

URZĘDOWE.

Nr. 18,556. Kundmachung (718-3) wegen Lieferung des Bedarfes an Schreib- und Druckpapier für die k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau, und die ihr untergeordneten Behörden und Aemter auf das Verwaltungs Jahr 1859.

Die k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau beñthiget für sich und die ihr untergeordneten Finanzbehörden und Aemter im Laufe des Verwaltungsjahres 1859 d. i. in der Zeit vom 1ten November 1858 bis Ende October 1859 folgende Schreib- und Druckpapiergattungen, in den beiläufig angegebenen Mengen:

Table with columns: Posten Zahl, Gattung des Papiers, Erforder-niss, Format, Riess, Wien. Zoll. Lists various paper types like Kleinkonzept, Grosskonzept, Klein-Median-Konzept, etc.

Zur Sicherstellung dieser Papierlieferung wird eine Konkurrenz-Verhandlung mittelst Offerten bei der k. k. Finanz-Landes-Direction eröffnet.

Die Offerte sind versiegelt mit dem unten bestimmten Angelde (Vadium), oder mit dem legalen Beweise, dass dasselbe bei einer Aerarial-Kasse zu diesem Behufe erlegt worden ist, unter Anschluss von vier Musterbögen von jeder zur Lieferung angebotenen Papiergattung bis einschliessig den 8. September 1858 bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau zu überreichen, und mit der Aufschrift: „Anboth zur Papierlieferung für Verwaltungs-Jahr 1859“ zu bezeichnen.

Nach Ablauf des oben festgesetzten Konkurrenztermines d. i. nach dem 8ten September 1858 werden keine Offerten mehr angenommen.

Die Unterschriften der Offerten sind mit dem Vor- und Zunahmen, Charakter und dem Aufenthaltsorte deutlich anzusetzen.

Die Offerten haben die ausdrückliche Erklärung zu enthalten, dass der Offerent sich den Litzitionsbedingungen unbedingt unterziehe.

Die Eröffnung der Offerten geschieht in Gegenwart der hiezu bestimmten Commission.

Die Litzitionsbedingungen sind folgende: 1) Die k. k. Finanz-Landes-Direction behält sich die Wahl vor entweder die ganze offerirte Papiermenge oder nur einem Theil hievon und zwar sowol bezüglich der verschiedenen Papiergattungen als auch in Absicht auf die Menge von jeder Gattung anzunehmen oder zurückzuweisen.

2) Nach Umständen werden auch Offerten auf einen Theil einer oder mehrerer Papiergattungen berücksichtigt werden.

3) Von den nach der Wahl der k. k. Finanz-Landes-Direction angenommenen Quantitäten ist der auf ein Vierteljahr entfallende Theil vorhinein in Laufe des ersten Monates eines jeden Quartals für das I. Quartal aber binnen 14. Tagen nach erfolgter Zustellung der Bestätigung des Lieferungsanbotes auf Kosten des Unternehmers an das k. k. Oeconomat der k. k. Finanz-Landes-Direction abzuliefern.

4) Die offerirten Papiere sind sowohl der Quantität als der Gattung nach genau um die Preise in C. Mze nach dem bisherigen Zwanzig-Guldenfusse in Ziffern und Buchstaben in dem Offerte auszudrücken.

5) Die Qualität des abzuliefernden Papiers muss genau mit den von Lieferanten vorgelegten von der k. k. Finanz-Landes-Direction gewählten, hiernach bezeichneten, und dem Lieferanten zukommenden Musterbogen übereinstimmen. Auch können Musterbögen von den bisher verwendeten Papiergattungen bei

dem k. k. Finanz-Landes-Directions-Oeconomate eingesehen werden. Sämmtliche Papiergattungen müssen aus Leinwadern und ohne Beimischung von fremden Stoffen haltbar und dauerhaft verfertigt sein, wie auch die angegebene Höhe und Breite genau enthalten.

6) Wird ein Angeld von fünf Perzenten des proponirten Preises der angebotenen Quantität gefordert, welches entweder im Baaren, oder in öffentlichen nach dem letztbekanntem Wiener-Börsekurse (u. g. in Staatsschuldverschreibungen der beiden Lottoanleihen von den Jahren 1834 und 1839 zwar auch nach dem Börsekurse jedoch nicht über den Nominalbetrag) zu berechnenden österreichischen Staatsobligationen, in galizischen Pfandbriefen (es versteht sich von selbst, dass letzteren so wie allen auf den Überbringer lautenden Obligationen die Coupons und der Talon angeschlossen sein müssen) oder aber in Kassaanweisungen zu leisten ist. Dieses Angeld muss bei einer Aerarialkasse deponirt und der den Zweck der Hinterlegung desselben genau bezeichnende Depositschein der Kasse dem Offert angeschlossen werden. Offerte ohne diesen Depositschein oder ohne die oben geforderte Erklärung, dass der Offerent den Litzitionsbedingungen sich unbedingt unterziehe, werden nicht berücksichtigt werden.

7) Ebenso wenig wird auf Offerte Rücksicht genommen werden, welche abweichende Nebenbedingungen enthalten, diese mögen nun die Quantität des Papiers oder die Art, oder die Zeit der Ablieferung betreffen.

8) Die Entscheidung wird über eingeholte Genehmigung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums erfolgen, daher die Offerenten bis dahin für ihre Anbothe verbindlich bleiben.

9) Die Depositscheine werden bis zur Bestätigung oder Zurückweisung der Anbothe zur Sicherheit des Aerars zurückgehalten werden, wo sodann das deponirte Angeld im ersten Falle in die mit dem zehnten Theile des ganzen Lieferungsbeitrages zu leistende Caution eingerechnet werden wird.

10) Diese Caution, welche auf die in dem Absatze 6 der Litzitionsbedingungen angegebene Art geleistet werden muss und womit der Lieferant für alle aus dem Vertrage entspringenden direkten oder indirekten Ersatzleistungen zu haften sich verpflichtet, hat bis zur gänzlichen Erfüllung der unternommenen Lieferungsverbindlichkeiten erliegen zu bleiben, wo sie sodann gleich ausgefolgt werden wird.

11) Ueber jede geschehene und annehmbar befundene einzelne Theillieferung, ist eine besondere Rechnung zu legen, und es wird der dafür entfallende Vergütungsbetrag gegen klassenmässige gestempelte von den zur Uibernahme des Papiers berufenen Oberbeamten komamirte Quittung sogleich ausgezahlt werden.

12) Die Zurückstellung der Angelde zu den Offerten, welche nicht berücksichtigt oder nicht annehmbar befunden werden, die Auszahlung der Vergütungsbeträge für geschehene und annehmbar befundene Lieferungen, dann die Zurückstellung der Cautionen nach gänzlicher Erfüllung der Vertragsverbindlichkeiten geschieht an die Offerenten und Lieferanten selbst, oder an deren legal sich als solche ausweisenden Bevollmächtigten.— Die diesfälligen von den Machtgebern eigenhändig zu unterfertigenden und von der Personalgerichtsbarkeit derselben zu legalisirenden Vollmachten müssen aber jedes einzelne dieser Geschäfte besonders bezeichnen.

13) Die Ablieferung des Papiers hat vollzählig zu geschehen, das ist, der Riess Papier muss zwanzig Bücher, und ein Buch beim Schreibpapier vier und zwanzig Bögen enthalten, und alle Gattungen müssen ohne Beifügung irgend eines Ausschusses geliefert werden.

Die Schreibpapiere müssen in einzelnen Riessen, jeder Riess mit zwei Einlagsbögen versehen (welche jedoch zu der Anzahl von 480 Bögen, aus denen ein Riess zu bestehen hat nicht gerechnet werden dürfen) und mit Bindfäden gebunden sein.

14) Da es nicht möglich ist, jede einzelne Lieferung sogleich bei der Abstellung bogenweise durchzugehen und die allenfälligen schlechte Qualität oder den Abgang des Papiers zu entdecken, so werden bei der Uibernahme einer jeden Lieferung von der Uibernahmecommission sogleich einige einzelne Riess ausgeschieden, genau durchgesehen und überzählt werden, deren Befund sodann für die ganze Lieferung in der Art zum Massstabe zu dienen haben wird, dass wenn z. B. bei einer Überzählung von drei Riessen ein Abgang von zwei Büchern erhoben worden wäre, für eine Lieferung von 60 Riessen ein Abgang von 40 Büchern angenommen werden würde. Jedoch bleibt es dem Ermessen der Uibernahmecommission anheimgestellt wenn sie Gründe

hiefür zu haben glaubt auch die ganze jedemalige Ablieferung genau durchzusehen und zu überzählen.

15) Alle Streitigkeiten, welche gegen das Erkenntniss der Uibernahmecommission, die aus den zwei Oeconomats Ober-Beamten oder den sie vertretenden Individuen zu bestehen hat über die Annehmbarkeit einer einzelnen ganzen oder theilweisen Lieferung entstehen sollten, werden durch eine von der Finanz-Landes-Direction zu bestimmende Kommission nach erfolgter Einvernehmung von Sachverständigen und des Lieferanten oder seines Bevollmächtigten entschieden werden, welcher Entscheidung ohne weitere Berufung Folge geleistet werden muss. Sollte gegen den Lieferanten entschieden werden, so hat derselbe auch nebstbei die allenfälligen Kosten dieser Kommission zu bestreiten.

16) Der auf die oben bemerkte Art erhobene Abgang oder das wegen schlechter Qualität oder sonstiger Mängel zurückgestossene Papier muss durch vollkommen qualitätmässiges mit dem Musterbogen genau übereinstimmendes Papier von derselben Gattung längstens innerhalb der Frist von vier Wochen ersetzt werden, wozu der Lieferant insbesondere verpflichtet wird.

17) Der Lieferant ist gehalten nach Umständen auch mehr Papier als er erstanden hat um den Ersterstehungspreis zu liefern, und zwar über vorläufige vierwöchentliche Aufforderung welche nach dem Erachten der Finanz-Landes-Direction zu jeder Zeit geschehen kann und zwar bis zu der Menge des vierten Theiles der ihm überlassenen und von ihm übernommenen Lieferung.— Dagegen wird dem Lieferanten zugesichert, dass nicht weniger als die ihm überlassene Lieferungs-Qualität des von der Finanz-Landes-Direction benötigten Papiers abgenommen werden wird.

18) Wird jede Vertragsverbindlichkeit als eine Hauptbedingung des Vertrages erklärt. Wenn eine oder die andere Bedingung nicht genau eingehalten oder erfüllt werden sollte, so wird die k. k. Finanz-Landes-Direction berechtigt sein, den Vertrag entweder als gebrochen anzusehen, und die fernere Lieferung auf Kosten und Gefahr des kontraktbrüchigen Lieferanten eine Relitzitation auszusetzen, oder den Lieferanten zur genauen Zuhaltung oder eingegangenen Vertragsverbindlichkeiten zu verhalten, oder aber des esforderliche Papier ausser dem Wege der Konkurrenz durch freien Handeinkauf ohne Einvernehmung des Lieferanten um welch immer bestehende beliebige Preise beschaffen zu lassen ohne dass der Unternehmer gegen die getroffene Wahl des aus-hilfsweise beizuschaffenden nothwendig gewordenen Papiers oder gegen die für dasselbe zugestandenen Preise die geringste Einwendung zu machen berechtigt ist. Ferner soll der Finanz-Landes-Direction das Recht zustehen, den hieraus dem allerhöchsten Aerar allenfalls erwachsenen Schaden aus der Kautio und dem übrigen, wo immer vorfindigen Vermögen des kontraktbrüchigen Lieferanten einzubringen, dagegen soll der Kontrahent auf den hierdurch etwa erzielten Vortheil keinen Anspruch haben.

19) Werden dem bestätigten Lieferanten alle Rechtsmittel freigelassen, die er aus dem Vertrage gegen das allerhöchste Aerar in Anwendung bringen zu können vermeint.

20) Ueber dieses Lieferungs-geschäft wird ein Vertrag ausgefertigt werden, dessen klassenmässige Stempung der Lieferant aus Eigenem zu bestreiten hat.

Ubrigens wird festgesetzt, dass die aus diesem Lieferungs-geschäfte entspringenden Streitigkeiten, das Aerar möge als Geklagter oder Kläger eintreten, so wie die hierauf Bezug habenden Sicherstellungs- oder Exekutionsschritte bei demjenigen im Sitze der hiesigen Finanzprokurator befindlichen Gerichte, dem der Fiskus als Geklagter untersteht, durchzuführen sein werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction. Krakau am 8ten August 1858.

Inseraty.

Podpisany zamieszkały przy ulicy Sławkowskiej w domu własnym Nr 439 gm. IV przyjmuję od 1 września 1858 roku

na mieszkanie, stół, korepetycją itd. młodzię uczączejacą na nauki do szkół publicznych. Michał Giersza. (740-1-4)

MŁODY CZŁOWIEK

żyjący sobie być przyjętym na tona aptekarskiego, zochoe się dla powzięcia bliższych wiadomości zgłosić do apteki w Andrychowie, która takiego ucznia poszukuje. (737)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Table with columns: Data, Czas, wys. bar. w lin. par. przy 0° Reauma, stan ciepl. podług Reauma, wilgotn. powietrza w gładzi, kierunek i natężenie wiatru, stan nieba, gwałtowne napowietrze, umiara ciepła w ciągu dnia.